Księga Sędziów

Rozdział 5

**1**. Dnia tego Debora i Barak, syn Abinoama, śpiewali hymn w słowach: **2**. Skoro wodzowie w Izraelu stanęli na czele, a lud dobrowolnie się ofiarował do walki, błogosławcie Pana! **3**. Słuchajcie, królowie, nadstawcie uszu, władcy: Dla Pana będę śpiewała, będę opiewać Pana, Boga Izraela. **4**. Panie, gdyś Ty wychodził z Seiru, gdyś z pól Edomu wyruszał, ziemia wtedy drżała, kropiły niebiosa, chmury kropiły wodą. **5**. Góry dżdżem ociekały przed obliczem Pana, to Synaj - przed obliczem Pana, Boga Izraela! **6**. Za dni Szamgara, syna Anata, za dni Jael opustoszały drogi, a chodzący szlakami udeptanymi po krętych drogach kroczyli. **7**. Zanikło życie w osiedlach, zanikło w Izraelu, aż powstała Debora, powstała jako matka w Izraelu. **8**. Gdy nowych bogów obrano, którym dawniej nie służyli, czy widać było choć jedną tarczę lub dzidę wśród czterdziestu tysięcy w Izraelu? **9**. Serce me zwraca się ku wodzom izraelskim, ku tym z ludu, co dobrowolnie ofiarowali się do walki: błogosławcie Pana! **10**. Wy, co jeździcie na białych oślicach, wy, co na kobiercach siadacie, wy, przechodzący drogą - śpiewajcie. **11**. Niech swym głosem dzielący łupy u wodopojów sławią dobrodziejstwa Pana, dobrodziejstwa względem osiedli izraelskich. Wówczas lud Pana zstąpił do bram. **12**. Powstań, o powstań, Deboro, powstań, o powstań i pieśń zaśpiewaj! Powstań, Baraku, by pojmać twych jeńców, synu Abinoama. **13**. Niech wtedy zstąpi reszta możnych z ludu Pana, niech zstąpi ku mnie wśród bohaterów. **14**. Z Efraima - wodzowie ich w dolinie - za nim Beniamin wśród ludu swego, z Makir wyszli przywódcy, a z Zabulona trzymający buławę wodza. **15**. Z Deborą są możni z Issachara, a jak Issachar, tak i Barak jest w dolinie, idąc w jego ślady. A nad strumieniami Rubena zastanawiają się długo. **16**. Czemu to siedzisz między zagrodami, słuchając ryku trzód? Nad strumieniami Rubena zastanawiają się długo; **17**. Gileads za Jordanem spoczywa, a czemu Dan przebywa na okrętach? Aser pozostaje nad brzegiem morza, mieszkając w swych portach bezpiecznie; **18**. Zabulon to lud, co narażał się na niebezpieczeństwo śmierci, podobnie jak Neftali na połoninach. **19**. Nadeszli królowie i walczyli, walczyli wtedy królowie Kanaanu w Tanak nad wodami Megiddo, lecz nie zabrali srebra jako łupu. **20**. Gwiazdy z niebios walczyły, ze swoich dróg walczyły przeciw Siserze. **21**. Potok Kiszon ich porwał, potok starożytny, potok Kiszon. Odważnie krocz, moja duszo! **22**. Rozległ się wtedy tętent kopyt końskich od wielkiego pośpiechu ich wojowników. **23**. Przeklinajcie Meroz! - rzekł Anioł Pański - bardzo przeklinajcie jego mieszkańców, bo nie przybyli na pomoc Panu, na pomoc Panu wśród bohaterów. **24**. Niech Jael będzie błogosławiona wśród niewiast, żona Chebera Kenity, wśród niewiast żyjących w namiotach niech będzie błogosławiona. **25**. Prosił o wodę, a mleka mu dała, w naczyniu odświętnym podała mu mleko. **26**. Lewą ręką sięgnęła po palik, prawą - po ciężki młot. Uderzyła Siserę, zmiażdżyła mu głowę, skroń mu przebiła, przekłuła. **27**. U nóg się zwalił, upadł zabity. U nóg jej się zwalił i upadł: tam gdzie się zwalił, tam padł martwy. **28**. Przez okno wychyla się i patrzy matka Sisery przez okienne kraty: Czemu wóz jego opóźnia przybycie, czemu się opóźnia łoskot jego rydwanów? **29**. Roztropniejsza z jej kobiet dała jej odpowiedź, a ona sobie powtarza jej słowa: **30**. Przecież zbierają łupy i rozdzielają branki, jedną lub dwie dla każdego wojownika, szaty barwione jako łup dla Sisery, różnobarwne chusty na szyję żony króla. **31**. Tak, Panie, niechaj zginą wszyscy Twoi wrogowie! A którzy Cię miłują, niech będą jak słońce wschodzące w swym blasku. I kraj zaznał pokoju przez lat czterdzieści.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.   
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.   
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.